

Współczesne szkoły w makroekonomii Adam Noga

KRYTERIA ANALIZY	CECHY CHARAKTERYSTYCZNE BADAŃ	WNIOSKI DLA POLITYKI GOSPODARCZEJ	ROLA MIKROPODMIOTÓW I POWIĄZAŃ MIĘDZY NIMI W UJĘCIACH SZKOŁY
NAZWA SZKOŁY			
Keynesizm i postkeynesizm	Buduje się modele gospodarki, w której rynki nie zawsze się równoważą, szczególnie rynek pracy. Oznacza to, że bezrobocie ma charakter przymusowy (tzw. bezrobocie keynesowskie) a nie dobrowolne (wszyscy chętni mogliby otrzymać pracę, gdyby zgodzili się na płacę równowagi, czyli	W sytuacji bezrobocia keynesowskiego i szerzej „sytuacji keynesowskiej w gospodarce” wzrost wydatków publicznych uruchamia mechanizm mnożnikowy, kreujący większy popyt niż wynikałby z wielkości tych wydatków i w efekcie większy produkt Y oraz zatrudnienie L. Ten efekt pociągania popytu łącznego przez popyt G (<i>crowding in</i>) może być jednak częściowo zmniejszany przez efekt wypychania (<i>crowding out</i>), ponieważ wzrost ogólnej aktywności gospodarczej i konieczność finansowania deficytu	Istotą metody J. M. Keynesa, tworzącą współczesną makroekonomię był zdecydowany „prymat makro nad mikro” czyli prymat makroproporcji nad zachowaniami mikroprzedsiębiorstw. Te ostatnie nie były podmiotami racjonalnymi w tym sensie, że mogłyby dostrzegać

	teoretycznie nawet niewiele większą od zera). W modelu Keynesa – łączny produkt (Y) i zatrudnienie (L) zależą od łącznych planowanych wydatków kreujących efektywny popyt: (C) – wydatków gospodarstw domowych, (I) – wydatków inwestycyjnych przedsiębiorstw oraz (G) – wydatków państwa. C – zależy od tzw. skłonności do konsumpcji i oszczędzania gospodarstw domowych, determinowanych wieloma różnymi czynnikami oraz polityką podatkową państwa. I – zależy od stopy procentowej oraz oczekiwań przedsiębiorstw oraz tzw. krańcowej efektywności kapitału (rentowności inwestycji). Z kolei stopa procentowa zależy od podaży pieniądza i popytu na pieniądź wyznaczonego tzw. preferencją płynności. Formalnym i graficznym	budżetowego podnosi stopę procentową i zmniejsza wielkość wydatków inwestycyjnych. Efekt wypychania można eliminować polityką pieniężną utrzymującą niskie stopy procentowe. Koszt takiej polityki jest zazwyczaj wzrost inflacji, co tłumaczy tzw. Krzywa Phillipsa. Kiedy w gospodarce nie ma „sytuacji keynesowskiej” lecz występuje klasyczna, czyli taka w której gospodarka nie jest w stanie zaspokoić dodatkowego popytu model keynesowski i wynikające z niego wnioski dla polityki gospodarczej tracą przydatność.	przyszłe niekorzystne zmiany w bieżących pozytywnych tendencjach makroekonomicznych inspirowanych uznaniowo przez państwo. Adaptowały się do inspirowanych przez państwo zmian w makroproporcjach nawet z nadmiernym, zwierzęcym instynktem. Dla Keynesa problemem nie był sposób zorganizowania i koordynacji gospodarki, rynków ale regulacja całkowitego popytu. Prace jednakże innych pionierów keynesizmu (M. Kaleckiego, J. Robinson, P.W. Andrews czy G.
--	--	---	--

	rozwinięciem powyższej koncepcji J. M. Keynesa stał się model IS-LM, odgrywający kluczową rolę „dydaktyczną” w makroekonomii po II wojnie światowej.		Meansa) podjęły bardzo wiele istotnych kwestii organizacji i koordynacji gospodarki, charakteru mikropodmiotów i powiązań między nimi. Wystarczy wymienić teorie niedoskonałej konkurencji J. Robinson, analizę oligopolu M. Kaleckiego czy cenę administrowaną G. Meansa. Dostrzegały w nich głównie jednakże negatywne znaczenie dla równowagi gospodarczej (niskiego bezrobocia) i sprawności rynków. Pozytywne elementy, które można znaleźć u Andrews, nie zostały praktycznie wykorzystane w keynesowskiej analizie makroekonomicznej.
Model Mundella-Fleminga	Wygodnym dydaktycznie opisem zmian makroekonomicznych w postkeynesowskim modelu IS-LM dla otwartej gospodarki stał się model Mundella-Fleminga, który wykorzystuje również osiągnięcia innych szkół w makroekonomii. Model próbuje pokazać skuteczną	Model pokazuje, że ekspansywna polityka fiskalna połączona z polityką utrzymywania sztywnego kursu walutowego może mieć	Postkeynesowski model Mundella-Fleminga rozciągając analizę makroekonomiczną na gospodarkę otwartą podtrzymuje keynesowską abstrakcję od roli zachowań mikropodmiotów i złożonych powiązań między nimi.

	kompozycję polityk: fiskalnej, pieniężnej i kursu walutowego. Wprowadza obok postkeynesowskich: krzywej IS (pokazującej odwrotną zależność między stopą procentową a PKB) i krzywej LM (pokazującej pozytywną zależność między stopą procentową a PKB), linię integracji finansowej kraju ze światowym rynkiem finansowym, pokazującą stopę procentową w gospodarce światowej. Polityki fiskalna, pieniężna i kursu walutowego doprowadzając do odchylania się krajowej stopy procentowej od światowej wywołują napływ lub odpływ kapitału zagranicznego w kraju, rzutujący silnie na ostateczną skuteczność tych polityk. Model wykorzystuje uproszczony bilans banku centralnego: uwzględniający po stronie pasywów tzw. bazę monetarną (czyli sumę pieniędzy znajdującą	pozytywny wpływ na wzrost PKB. Wzrost wydatków państwa zwiększa popyt na produkty i popyt na pieniądź. Wzrasta produkcja aby zapewnić popyt (zakłada się, że efekt wypychania nie zniweluje całkowicie przyrostu popytu). Wzrasta stopa procentowa i staje się wyższa niż stopa światowa. Następuje napływ kapitału zagranicznego do kraju. Bank centralny nie dopuszcza do wzrostu kursu własnej waluty, skupuje za nią waluty zagraniczne, zwiększa rezerwy walutowe, zwiększa	
--	--	---	--

	się w rękach ludności i rezerw banków) a po stronie aktywów wartość walut obcych i krajowych papierów wartościowych.	bazę monetarną – ilość pieniądza w gospodarce. Zwiększona podaż pieniądza w gospodarce obniża stopę procentową. Gospodarka przesuwana się na wyższy poziom aktywności. Ekspansywna polityka fiskalna przy płynnym kursie walutowym nie daje już jednak takiego pozytywnego efektu. Wzrost popytu na produkty i pieniądź powoduje wzrost kursu waluty krajowej, spadek konkurencyjności międzynarodowej gospodarki i w jego rezultacie spadek popytu zagranicznego netto na	
--	---	--	--

		dobra krajowe i powrót gospodarki do poziomu aktywności gospodarczej przed rozpoczęciem ekspansywnej polityki fiskalnej. Odwrotna sytuacja w tym ujęciu modelowym ma miejsce w przypadku polityki pieniężnej. Ekspansywna polityka pieniężna w warunkach stałego kursu walutowego nie ma pozytywnego wpływu na zmianę aktywności gospodarczej, poziom PKB. Polityka ta bowiem powodując wzrost podaży	
--	--	---	--

		pieniądza doprowadza krajową stopę procentową do poziomu niższego niż światowa. Następuje odpływ kapitału zagranicznego. Bank centralny broniąc stałego kursu waluty krajowej skupuje ją za zagraniczne rezerwy walutowe. Spadają po stronie aktywów banku centralnego rezerwy walutowe, który to spadek pociąga za sobą spadek wielkości bazy monetarnej po stronie pasywów. Po początkowym wzroście podaży pieniądza następuje więc jego spadek do	
--	--	---	--

		pierwotnego poziomu. Nie następują zmiany w poziomie aktywności gospodarczej, w PKB. Ekspansywna polityka pieniężna w warunkach płynnego kursu walutowego zwiększając podaż pieniądza obniża stopę procentową w kraju. Następuje odpływ kapitału zagranicznego powodujący spadek kursu waluty krajowej. Przy słabszej walucie krajowej rośnie międzynarodowa konkurencyjność gospodarki a więc rośnie popyt na produkcję krajową, pojawia	
--	--	---	--

		się nadwyżka w obrotach bieżących bilansu płatniczego. Rośnie aktywność gospodarcza, PKB, aż do momentu, w którym krajowy wzrost popytu nie doprowadzi do wzrostu stopy procentowej do poziomu światowego. Według powyższego modelowego rozumowania łatwo można zauważyć, że wzrost światowych stóp procentowych doprowadzi w kraju prowadzącym politykę sztywnego kursu walutowego do spadku aktywności gospodarczej, spadku PKB, a	
--	--	--	--

		w kraju prowadzącym politykę płynnego kursu walutowego wzrost światowej stopy procentowej doprowadzi do wzrostu aktywności gospodarczej.	
Monetaryzm	Monetaryzm jest kierunkiem myśli ekonomicznej, którego przedstawiciele jednoczy głównie przekonanie, że ilość pieniądza ma największy wpływ na aktywność gospodarczą. Pieniądz oddziałuje w tym ujęciu jedynie na zmienne nominalne a nie realne. Główną metodą badawczą monetaryzmu są analizy statystyczne, na podstawie których jego przedstawiciele formułują swoje tezy. Do takich tez należą m.in.: inflacja jest zjawiskiem głównie pieniężnym, nie istnieje zamienność między bezrobociem a inflacją w długim okresie, próba zmniejszania bezrobocia poniżej	Monetaryzm uzaje za szkodliwą dla gospodarki politykę fiskalną państwa. Wskazuje również na nieefektywność polityki pieniężnej państwa próbującej np. zmniejszać bezrobocie poniżej jego naturalnej stopy (czy w innym ujęciu poniżej tzw. NAIRU – non-accelerating-inflation-rate of unemployment); polityka w	Monetaryści, na czele z M. Friedmanem nie sądzą aby mikropodmioty charakteryzowały się racjonalnymi oczekiwaniami (raczej charakteryzują się adaptacyjnymi) a także dostrzegają nie mniejsze niż keynesiści zawodności rynku, jednakże uważają zawodności państwa za jeszcze groźniejsze. W efekcie niedoskonały rynek uważają za doskonały sposób koordynacji powiązań podmiotów w gospodarce, w długim okresie zdolny samoczynnie do eliminowania swoich niedoskonałości, np. zmuszając kartele do upadku i powrotu cen

	poziomu tzw. naturalnego nie udaje się natomiast zwiększa poziom inflacji. Poziom cen w gospodarce wynika z relacji popytu i podaży pieniądza.	długim okresie nie zmniejszy tego bezrobocia, natomiast zwiększy inflację – najcięższą chorobę gospodarki, której powikłania uniemożliwiają jej wzrost i wiele innych trudności gospodarczych, społecznych i politycznych. W efekcie monetaryści opowiadają się za kontrolowaniem w gospodarce stałego wzrostu podaży pieniądza (potrzebnego dla „obsługi” wzrostu gospodarczego) a nie za aktywnymi, koniunkturalnymi jej zmianami.	do „rynkowej” równowagi między popytem a podażą na produkty i usługi. W kluczowym dla monetaryzmu równaniu z ilościowej teorii pieniądza $MV=PT$, autonomiczny wpływ na P poza M i V np. przez różne strategie i związki przedsiębiorstw, pracowników, konsumentów itd. jest ignorowany.
Nowa ekonomia klasyczna	Przedstawiciele nowej ekonomii klasycznej zakładają, że rynki się równoważą, wyciszczają nadwyżki podaży i popytu, w tym rynki pracy, a więc bezrobocie ma charakter dobrowolny (wszyscy	Według nowych ekonomistów klasycznych, zgodnie z tożsamością Ricarda, istnieje równowaga między finansowaniem wydatków publicznych za pomocą pożyczek i	Ekonomiści nowej ekonomii klasycznej próbują modelować zachowanie gospodarki przy pomocy metody równowagi ogólnej wprowadzonej do ekonomii przez L. Walrasa. W

	chętni mogliby podjąć pracę gdy zgodzili się na odpowiednią – zazwyczaj zdecydowanie dla nich za niską – płacę), mikropodmioty charakteryzują się racjonalnymi oczekiwaniami, według których potrafią one optymalizować swoje zachowania. Na fluktuacje zachodzące w gospodarce patrzą oni z punktu widzenia długiego okresu (a niekiedy nawet, jak to pokazuje kluczowa dla nich tożsamość Ricarda, w bardzo długim – międzypokoleniowym okresie), w efekcie nie uważają za istotne (tak jak to było zasadnicze u Keynesa) rozróżniania w gospodarce okresu krótkiego i długiego. Mikropodmioty dokonują wyboru na podstawie równań międzyokresowych. Na bieżące kłopoty makroekonomiczne (włącznie z wielkim kryzysem rozpoczętym w 1929 roku) każą patrzeć z punktu widzenia długookresowych korzyści	podatków: dzisiejsze finansowanie wydatków rządu długiem publicznym, jutro odbije się na wyższych podatkach. Stąd też polityka fiskalna, zmiany wydatków rządowych mają neutralne znaczenie dla gospodarki (mikropodmioty rozumując racjonalnie nie podążają za intencjami rządu, czyli np. nie rozszerzają produkcji i zatrudnienia na skutek polityki ekspansywnej rządu, zdając sobie sprawę, że za tą ekspansję w przyszłości będą sami podatki musieli zapłacić – tzw. krytyka Lucasa). Efekt wypychania (<i>crowding out</i>) całkowicie niweluje efekty polityki fiskalnej rządu: wzrost wydatków publicznych (pogłębianie się deficytu finansów publicznych) powoduje, że mikropodmioty ograniczają wydatki bieżące (szczególnie gospodarstwa domowe ograniczają konsumpcję),	wyrafinowanym ujęciu teoretycznym sprawia to, że ta szkoła makroekonomii jest najsilniej podbudowana mikroekonomicznie. Jeśliby zgodnie z bardzo ambitnym planem badawczym tej szkoły udało się pokazać w ramach metody Walrasa, równań równoczesnych opisujących całą gospodarkę, różne zawodności rynku, strategiczne zachowania przedsiębiorstw, usztywnienia instytucjonalne (np., na rynku pracy), innowacyjność, to na pewno najlepiej harmonizowałaby ta szkoła wymagania rozwoju nauki i potrzeb praktyki. Problem polega jednak na tym, że ogromne zalety metody Walrasa najpierw przez sto lat trzeba było precyzować, kosztem coraz większego jej oddalania od rzeczywistej gospodarki, a przez następne pięćdziesiąt lat do dnia dzisiejszego ich zbliżanie do
--	---	---	---

	gospodarki, tak samo trzeba patrzeć na bieżące sukcesy (np. keynesowskie – chociażby i trwały dekady).	ponieważ zgodnie z wyborami dokonywanymi na podstawie równań międzyokresowych, traktują one przyszłe podatki (którymi trzeba będzie opłacić dzisiejsze nadmierne wydatki państwa), tak samo jak dzisiejsze (w – równaniach międzyokresowych wszystkie dochody i wydatki można sprowadzić na jeden moment czasowy dzięki aktualizacji). W ramach nowej ekonomii klasycznej niekiedy pojawiały się koncepcje o pewnej skuteczności polityki pieniężnej polityki państwa, prowadzonej jednakże bardzo wyrafinowanie i przy rygorystycznych założeniach dotyczących mikropodmiotów.	rzeczywistej gospodarki następuje bardzo powoli. Coraz większe zbliżanie tej metody do rzeczywistości pozwalałoby na bardzo konkretne korzyści: szacowanie liczbowe efektów makroekonomicznych różnych „niedoskonałości” rynku czy zachowań strategicznych przedsiębiorstw.
Teoria nierównowagi	Teoria nierównowagi w bardzo różnych ujęciach (Clower, Leijonhufvud, Malinvaud i przede wszystkim Benassy i Kornai) zwraca uwagę, że rynki się nie	Postuluje się znoszenie ograniczeń elastyczności cen i płac (deregulację rynków). Zwraca się jednak uwagę, że te nawet najgłębsze procesy deregulacyjne	Jeszcze bardziej niż nowa ekonomia klasyczna szkoła nierównowagi próbuje w swoich wyrafinowanych modelach naukowych ujmować najbardziej

	równoważą (nie wypróżniają, ceny charakteryzują się taką sztywnością, która nie pozwala na „czyszczenie” rynków). Większą rolę w gospodarce odgrywają dostosowania ilościowe (racjonowanie) niż cenowe. Nierównowagi przenoszą się z rynku na rynek, szczególnie z rynku produktów na rynek pracy. Możliwe są cztery rodzaje stanów nierównowagi: bezrobocie keynesowskie oznaczające się racjonowaniem dotyczącym sprzedawców dóbr i pracy (nadwyżka dóbr i pracy), bezrobocie klasyczne (nabywcy podlegają racjonowaniu na rynku dóbr a sprzedawcy na rynku pracy), stłumiona inflacja (racjonowanie dotyczy nabywców dóbr i pracy) oraz podkonsumpcja (sprzedawcy podlegają racjonowaniu na rynku a nabywcy na rynku siły roboczej).	nie zlikwidują w pełni zjawisk racjonowania po stronie nabywców albo sprzedawców. W związku z czym trzeba się liczyć, że polityka makroekonomiczna, zarówno fiskalna, jak i pieniężna nie musi dawać takich efektów, jakie próbują sugerować na podstawie swoich modeli inne szkoły makroekonomiczne omawiane tutaj.	rzeczywiste zjawiska zachowań i powiązań mikropodmiotów, takie jak pozacenowe sposoby dostosowań i koordynacji w gospodarce. Teoria ta wyraźnie zwraca uwagę, że te pozacenowe, ilościowe, instytucjonalne powiązania między podmiotami gospodarczymi stają się kolejnym bardzo istotnym regulatorem gospodarki, silnie modyfikującym regulator rynkowy z cenami czyszczącymi nadwyżki popytu lub podaży. Podobnie jednak jak nowa ekonomia klasyczna teorie nierównowagi słabo analizują naturę i charakter tych pozarynkowych, strategicznych i przedsiębiorczych powiązań mikropodmiotów.
Teoria realnego cyklu	Przedstawiciele tej teorii (Kydland,	Przedstawiciele teorii cyklu	Przedstawiciele teorii realnego

koniunkturalnego	Long, Plosser, King, Barro) próbują makroekonomię skierować na jeszcze „silniejsze” podstawy klasyczne (podażowe) niż nowa ekonomia klasyczna. Tak więc mikroprzedsiębiorstwa w ramach tej teorii dążą do maksymalizacji zysku, kształtują swoje oczekiwania w racjonalny sposób a gietkość cen zapewnia wypróżnianie się rynków. Fluktuacje zatrudnienia wynikają z dobrowolnego zmiany liczby godzin pracy, którą ludzie chcą oferować (praca i czas wolny są względem siebie wysoce substytucyjne w czasie). Odrzuca się rozróżnienie między długim a krótkim okresem. To co jest jednak najważniejsze w tej teorii to, że zmiany tempa postępu technicznego podlegają dużym nieregularnym wahaniom. Z kolei te zmiany (wstrząsy) po stronie podażyowej via makroekonomiczna funkcja produkcji wywołują	realnego jeszcze bardziej niż nowi klasycy podkreślają neutralność pieniądza w gospodarce (ma on charakter więc super neutralny). Oznacza to, że polityką pieniężną, zmianami ilości pieniądza w gospodarce nie można osiągnąć spodziewanych efektów w zmianach produkcji i zatrudnienia (zmiany te zależą od zmian tempa postępu technicznego a nie od zmian ilości pieniądza). W niektórych wersjach (Barro) zwracają oni uwagę na pożyteczność pewnych wydatków budżetowych np. infrastrukturalnych, które sprzyjają korzystnym zmianom tempa postępu technologicznego. Krytycznie jednak odnoszą się do takich wydatków realizowanych przez konkretne rządy w świecie np. administracji Reagana nie mówiąc o programach infrastrukturalnych administracji Clintona.	cyklu w swojej analizie wykorzystują tzw. reprezentatywny mikroprzedsiębiorstwo, którego wybory są podobne jak milionów innych w gospodarce. Na analizie takiego podmiotu buduje się mikroekonomiczne podstawy makroekonomii. W podejściu do powiązań podmiotów i ich zachowań strategicznych wyraźnie sympatyzują z szkołą ultraliberalną w teorii organizacji gospodarczej i konkurencji (tzw. szkoła Chicago-UCLA). Tzn. nie widzą, aby siła i związki rynkowe przedsiębiorstw (pozycje dominujące, monopolistyczne, alianse, sieci, zmonopolizowane itd.), stanowiły zagrożenia dla wypróżniających się rynków. Wręcz przeciwnie administracyjna walka z nimi wywołuje dla opróżniania się rynków bardziej negatywną niż pozytywną rolę, a tym bardziej negatywną – dla kluczowej dla tej szkoły kwestii -
-------------------------	--	--	---

	zmiany produkcji i zatrudnienia, ponieważ mikropodmioty na zmiany względnych cen w gospodarce (cen odzwierciedlających zmiany realne w gospodarce) odpowiadają zmianami podaży pracy i decyzji konsumpcyjnych. Perturbacje w gospodarce nie są odchyleniami od trendu (ścieżki) naturalnego wzrostu gospodarczego, tak jak to widzą inne teorie makroekonomiczne spierając się o to, w jaki sposób można gospodarkę ponownie na tę ścieżkę skierować, lecz ciągłą zmianą ścieżek, trendów wzrostu, błędzeniem losowym w rozwoju.		zmian postępu technicznego wywołujących korzystne przekształcenia funkcji produkcji (te same nakłady dają większy efekt).
Nowy keynesizm	Tak jak postkeynesizm próbował dokonać syntezy ekonomii klasycznej z keynesizmem, tak nowi keynesiści próbują dokonać syntezy keynesizmu z nową ekonomią klasyczną. Akceptują więc racjonalne zachowania	Nowi keynesiści dostrzegają skuteczności makroekonomicznej polityki państwa, jakkolwiek nie lekceważą zarówno krytyki Lucasa, jak i ostrzeżeń T. Sargenta i N. Wallace'a – nowych ekonomistów klasycznych.	Dla nowych keynesistów ogromne znaczenie ma identyfikowanie wszelkiej złożoności powiązań mikropodmiotów, ich heterogeniczność, złożoność organizacyjna, siła rynkowa, zachowania strategiczne, związki

	mikropodmiotów i nadają dużego znaczenia długiemu okresowi w zachowaniach mikropodmiotów. Nie ignorują jednakże keynesowskiego krótkiego okresu i sztywności, lepkości w gospodarce, które sprawiają, że rynki nie wypróżniają się, bezrobocie nie ma dobrowolnego charakteru a pieniądz w gospodarce nie jest neutralny. Próbuje więc pogodzić atrakcyjność heurystyczną nowych klasyków z twardymi realiami gospodarki w krótkim okresie. W swojej nowej keynesowskiej syntezie D. Romer i N.G. Mankiw wskazują nawet, że ich program badawczy jest w stanie pójść znacznie dalej niż tradycyjny keynesizm, monetaryzm, nowa ekonomia klasyczna czy teoria realnego cyklu, ponieważ potrafi uwzględnić upadek tzw. klasycznej dyktotomii (brak wpływu pieniądza na zmiany rzeczowe w	Wskazują, że efekt wypychania (<i>crowding out</i>) wydatków budżetowych nie musi niwelować ich pozytywnych efektów zwiększania aktywności gospodarczej (<i>crowding in</i>) jeśli wydatki budżetowe nie przekraczają pewnego dopuszczalnego progu akceptowanego przez mikropodmioty. Te ostatnie mogą ignorować narastanie długu publicznego, przy swoich racjonalnych przewidywaniach, tak długo jak nie zostanie przekroczony taki próg. Z chwilą przekroczenia tego progu mikropodmioty zaczynają postępować zgodnie z modelem nowej ekonomii klasycznej, czyli zaczynają zmniejszać aktywność a zwiększać oszczędności, obawiając się w przyszłości większych podatków. Przy czym, jak to próbuje pokazać w swoim modelu A. Sutherland, ogromny wpływ na	w postaci aliansów, sieci, porozumień, długotermimowe kontrakty, wspólne badania B+R , rodzaje własności przedsiębiorstw itp. One bowiem wszystkie są źródłem znacznie bardziej skomplikowanych dostosowań w gospodarce niż to zakłada koncepcja wypróżniających się rynków w gospodarce. Nie oznacza to jednak, że pod tym względem są zdecydowanie „mądrzejsi” niż nowi klasycy. Nie potrafią bowiem jak ci ostatni (a oni twierdzą że jeszcze nie potrafią) wkomponować owych złożoności w wewnętrznym spójny model makroekonomiczny. Nowi keyneści wskazują więc na bardzo bogate mikroekonomiczne podstawy makroekonomii, ale w sposób bardziej werbalny, intuicyjny, obrazowy niż algebraiczny.
--	---	--	---

	gospodarce) oraz niewalrasowski charakter rynków (nie wypróżniających się). Wiele uwagi poświęca się identyfikacji sztywności w gospodarce, które nie pozwalają jej zachowywać się w sposób opisywany przez nowych klasyków czy teorię cyklu realnego. W ramach tzw. nowego keynesizmu racjonalnego zwraca się uwagę, że powolność dostosowań mikroekonomicznych do zmian makroekonomicznych wynika ze sztywności technologicznych i organizacyjnych gospodarki (występowanie długoterminowych kontraktów pracowników z pracodawcami, kontraktów między przedsiębiorstwami, występowanie niedoskonałej konkurencji itp.). W ramach tzw. nowego keynesizmu informacyjnego zwraca się uwagę na sztywności w gospodarce wynikające z niedoskonałości oraz	zachowanie mikropodmiotów będą miały przewidywania czy przyszłe obciążenie dotyczyć będzie jeszcze obecnego pokolenia mikropodmiotów czy też następnego. Nowi keynesiści, w odróżnieniu od nowych klasyków, zwracają mniejszą uwagę na solidarność międzypokoleniową. Gdy ciężary długu publicznego spadną na przyszłe pokolenie obecne pokolenie mikropodmiotów będzie bardziej skłonne się zachowywać w sposób keynesowski, jeśli te obciążenia dotkną jednak obecnego pokolenia, to mikropodmioty zaczną się zachowywać w sposób antykeynesowski – klasyczny.	
--	--	---	--

	asymetrii informacyjnych oraz niekompletności kontraktów. W ramach tzw. nowego keynesizmu strategicznego zwraca się uwagę z trudności koordynacji decyzji w gospodarce, powodowanych np. nadmierną ostrożnością niektórych podmiotów. Wreszcie ogromną rolę nowi keynesiści przywiązują do wszelkiego rodzaju kosztów dostosowania w gospodarce, wśród których szczególnego rozgłosu i kontrowersji nabrały tzw. koszty zmian cen (koszty zmiany menu), które jakkolwiek wydają się być bardzo niewielkimi, to ich zdaniem powodują, że ceny stają się na tyle „lepkie”, że owa lepkość może w znacznym stopniu ograniczać dostosowania makroekonomiczne.		
Ekonomia austriacka	W sporze między różnymi szkołami współczesnej	Przedstawiciele szkoły austriackiej podchodzą bardzo krytycznie do	Zgodnie ze swoim „antymodelowym” podejściem

	makroekonomii ekonomia austriacka stara się przebijać z poglądami często bliskimi keynesizmowi i postkeynesizmowi, wzbogacając je silnie wnikaniami w makroekonomiczne agregaty oraz rozumowaniem antymodelowym („niech zastosowalność matematyki nie określa zakresu ekonomii”), głęboko osadzonym w rzeczywistej gospodarce. Tak więc szkoła austriacka twierdzi, że pieniądz nie ma neutralnego znaczenia w gospodarce, zmiany i zakłócenia w sferze pieniężnej wywołują efekty w sferze realnej (rzeczowej – produkcji, konsumpcji, inwestycjach, handlu zagranicznym itd.) i odwrotnie zmiany w sferze realnej wywołują efekty w sferze pieniężnej. Mikropodmioty nie charakteryzują się racjonalnymi oczekiwaniami, które ze swej natury są bardziej charakterystyczne dla modeli naukowych niż dla rzeczywistych	powszechnego w makroekonomii badania wpływu polityki fiskalnej i pieniężnej na wielkość bezrobocia i inflacji. Zwracają uwagę, że rozczarowanie efektami polityki pieniężnej i fiskalnej może wynikać stąd, że kanały przez jakie polityka fiskalna a przede wszystkim pieniężna oddziałuje na wielkość zatrudnienia i cen (wielkość inflacji) mogą znacznie deformować spodziewane efekty tych polityk. Szczególną rolę w tych kanałach odgrywa rynek kapitałowy, przez który przechodzi wstrzykiwany do gospodarki pieniądz. Austriacy zdecydowanie krytykują podejście monetarystów koncentrujących się tylko na ilości pieniądza wstrzykiwanego do gospodarki wskazując, że ważna jest nie tylko ilość pieniądza ale również i przede wszystkim to w jaki sposób wprowadza się go do gospodarki. Wstrzykiwany do gospodarki pieniądz wywołuje	przedstawiciele szkoły austriackiej starają się wprowadzać do swoich rozważań „pełnokrwiste” mikropodmioty oraz nie redukować bogactwa powiązań i zachowań strategicznych (w tym szczególnie innowacyjnych - w ślad za wielkim ekonomistą wywodzącym się z Austrii: J. Schumpeterem). W ujęciu Hayeka doskonała konkurencja – optymalny stan konkurencyjny w wielu podejściach ekonomicznych Walrasowskich - pozbawiona jest w ogóle konkurencyjności (siły, ostrza konkurencji zmuszających podmiotów do efektywnych i innowacyjnych zachowań). Konkurencja jest procesem a nie stanem. Konkurencja w oligopolu, pomiędzy kilkoma silnymi, mającymi środki do konkurowania, przedsiębiorstwami jest zdecydowanie bardziej efektywna i korzystniejsza dla gospodarki niż doskonała konkurencja.
--	--	---	--

	orientacji przedsiębiorstw. Agregaty makroekonomii zdaniem jej najważniejszego przedstawiciela F. A. Hayeka ukrywają wszystko co w gospodarce jest najbardziej istotne. Aby zrozumieć kształtowanie się podstawowych zmiennych makroekonomii trzeba poznać strukturę i heterogeniczność dóbr kapitałowych gospodarki, zarówno w wymiarze wartościowym jaki i czasowym.	nieprzewidywalne reakcje na rynku kapitałowym, który z kolei oddziałuje na decyzje mikroprzedsiębiorstw. Hayek wypowiadała się za regułą: utrzymywania w równaniu ilościowym pieniądza stałości MV , a więc dopuszczania do wzrostu M gdy spada V , dopuszczania także do spadku P w celu wyrównania przyrostów T . Jeśli chodzi o politykę fiskalną to Austriacy zajmują pośrednią pozycję z jednej strony między tymi keynesistami, którzy wierzą że deficyt pobudza gospodarkę a z drugiej strony nowymi klasykami i monetarystami, którzy uważają, że nie ma znaczenia. Austriacy oceniają deficyty budżetowe wielu państw w drugiej połowie XX wieku jako nadmierne i szkodliwe już dla gospodarki.	Można powiedzieć, że wśród omawianych szkół w makroekonomii, podejście Austriaków charakteryzuje się wręcz hiperrealizmem. Jest ono więc bardzo ciekawe w sporze z tymi „modelarzami”, którzy zamknięci w coraz bardziej precyzowanych swoich sztucznych gospodarkach, tracą jakąkolwiek przydatność dla rzeczywistych gospodarek. Jednakże w sporze z tymi „modelarzami”, którzy to wszystko o czym piszą Austriacy wiedzą, ale nie potrafią tego jeszcze zawsze w swoich modelach ująć mimo, że do tego usilnie dążą, Austriacy nie mają tak wiele do powiedzenia.
Teoria wzrostu	Teoria wzrostu	Długookresowe tempo	Przyjmując w modelu neoklasycznym wzrostu tempo

egzogenicznego	egzogenicznego, najpełniej przedstawiona w tzw. neoklasycznym modelu wzrostu Solowa, wskazuje, że w długim okresie tempo wzrostu produkcji gospodarki wyznaczone jest przez sumę stóp przyrostu pracy i postępu technicznego. Przyrost pracy jest egzogeniczny, tzn. nie zależy od polityki gospodarczej państwa czy aktywności mikropodmiotów, lecz wyznaczany jest przez czynniki demograficzne. Podobnie egzogeniczny w tym sensie jest postęp techniczny. Zmiany więc	wzrostu gospodarczego wyznacza suma temp przyrostu ludności zawodowo czynnej i postępu technicznego. Zarówno dobra, jak i zła polityka gospodarcza może tylko w krótkim okresie powodować odchylenia od tej wielkości. Zgodnie z logiką tej teorii w długim okresie tempo wzrostu produkcji, PKB musi powrócić na ścieżkę wzrostu wyznaczoną przez sumę temp przyrostu ludności zawodowo czynnej i postępu technicznego. Istnieje samoczynny (klasyczny) mechanizm adaptacji	przyrostu postępu technicznego jako egzogeniczne, nie wyjaśniane przez model, nie było potrzeby - z założenia - wnikania w złożony świat powiązań przedsiębiorstw kreujących postęp techniczny. Ta naturalnie ogromna słabość neoklasycznego egzogenicznego modelu wzrostu gospodarczego stała się świetnym impulsem zachęcającym do budowy endogenicznej teorii wzrostu gospodarczego.
----------------	---	--	---

	liczby ludności i postępu technicznego stwarzają możliwości zmianom tempa wzrostu produkcji, tempa wzrostu PKB w długim okresie. Oczywiście zarówno R. Solow, jak i wielu innych ekonomistów prowadzących swoje badania w konwencji wzrostu egzogenicznego, zdają sobie sprawę z tego, że zachowania gospodarcze mikroprzedsiębiorstw oraz polityka makroekonomiczna państwa mają wpływ na zmianę tempa postępu technicznego, jak również na zmiany demograficzne i zmiany aktywności zawodowej ludności, ale w swoim modelu (heurystyce) nie badają tego wpływu, przyjmując tempo postępu technicznego i zmiany ludności, jako zmienne nie wyjaśniane, zewnętrzne	rzeczywistego tempa wzrostu gospodarczego do tempa wyznaczonego powyżej w modelu. Jeśli rzeczywiste tempo jest mniejsze, to powstaje zjawisko niepełnego wykorzystania zasobów pracy i okazji inwestycyjnych stwarzanych przez postęp techniczny, tak więc obniża się cena pracy pozwalając zatrudnić dodatkową liczbę pracowników i podejmuje się decyzje inwestycyjne wykorzystując okazje stwarzane przez postęp techniczny. Gdy natomiast rzeczywiste tempo wzrostu gospodarczego byłoby większe niż modelowa stopa, to wówczas zarówno wzrost ceny pracy, jak i „spowodowana brakiem odpowiedniego przyrostu postępu technicznego, brak dodatkowych okazji inwestycyjnych, zmniejsza tempo wzrostu produkcji, PKB.	
--	--	--	--

		(egzogeniczne) w stosunku do endogenicznych zmiennych (wyjaśnianych w modelu jak np. wielkość inwestycji).		
Teoria wzrostu endogenicznego		Przedstawiciele teorii wzrostu endogenicznego (P. Romer, R. Barro, R. Lucas, d'Aghion, Howitt, D. A. Aschauer) próbują precyzyjnie przedstawić w budowanych modelach, że odgrywający zasadniczą rolę we wzroście gospodarczym postęp techniczny, może i musi być wyjaśniany przez czynniki wewnętrzne (endogeniczne) gospodarki takie jak np. zdobywanie wiedzy i doświadczenie (<i>learning by doing</i>) mikropodmiotów w trakcie rozwoju działalności gospodarczej, wpływ wydatków infrastrukturalnych państwa, nakłady na kształtowanie kapitału ludzkiego, nakłady na prowadzenie badań B+R przez mikropodmioty i państwo oraz	Przedstawiciele teorii wzrostu endogenicznego „rehabilitują” pozytywną rolę państwa w gospodarce, jednak „etatystom” i krytykom skuteczności mechanizmów rynkowych przysparzają często więcej kłopotów niż pożytku. Szczególnie ci zwolennicy teorii wzrostu endogenicznego, którzy w podejściu do polityki gospodarczej bliżsi są (albo wprost należą do głównych filarów jak Barro czy Lucas) nowej ekonomii klasycznej a nawet teorii realnego cyklu, a więc zdecydowanymi przeciwnikami keynesowskiego uzasadnienia roli państwa w gospodarce. Opowiadają się oni przeciw „dużemu” państwu w gospodarce, wskazując na swego rodzaju optymalną wielkość	Niektórzy z przedstawicieli teorii endogenicznego wzrostu gospodarczego (szczególnie P. Romer) wykorzystują w modelach makroekonomicznych bardzo silnie osiągnięcia teorii organizacji gospodarczej (<i>industrial organization</i>). Endogeniczne wyjaśnianie postępu technicznego wiąże w sposób oczywisty z aktywnością mikropodmiotów, przede wszystkim przedsiębiorstw i państwa jako mikropodmiotu. Postęp techniczny jest jednym z głównym środków współczesnej konkurencji i jednym z najważniejszych źródeł współczesnych przewag konkurencyjnych. Aktywność przedsiębiorstw w kreowaniu postępu technicznego zdecydowanie deformuje obraz

	przez efekty zewnętrzne powodujące że z postępu technicznego jednych mikropodmiotów łatwo mogą w pewnym stopniu korzystać inne mikropodmioty (tzw. <i>spillover</i> czyli np. „wyciek” wiedzy, ludzi z umiejętnościami z jednych przedsiębiorstw do drugich). W efekcie tych zjawisk tempo wzrostu gospodarczego może ukształtować się na wyższym poziomie niż to wynika: z optymalnych decyzji gospodarstw domowych o oszczędzaniu (które decyzje z kolei zależą od stopy procentowej i preferencji między konsumpcją obecną a przyszłą) oraz przedsiębiorstw o inwestycjach (które to decyzje z kolei zależą od rentowności inwestycji i stopy procentowej). Aby to możliwe do uzyskanie wyższe tempo wzrostu gospodarczego osiągnąć konieczne jest włączenie się do	państwa w gospodarce, przy której może ono mieć pozytywny na nią wpływ. Wielkość ta jest zdecydowanie mniejsza niż faktycznie obserwowana w wielu krajach (np. ta wielkość mierzona udziałem wydatków budżetowych w PKB wynosi w USA około 30% i jest uważana przez omawianych przedstawicieli wzrostu endogenicznego za być może najbliższą optymalnej, tymczasem wiele innych krajów świata charakteryzuje się tak mierzoną wielkością państwa o kilkanaście punktów większą). Ponadto podtrzymują tezę o długofalowym zagrożeniu dla wzrostu gospodarczego występowania deficytu budżetowego. Wreszcie co najważniejsze nie wszystkie wydatki budżetowe odgrywają pozytywną rolę we wzroście gospodarczym, jedne sprzyjają wzrostowi inne hamują wzrost. Ogromną więc rolę odgrywa	konkurencji wyłaniający się z Walrasowskich modeli konkurencji doskonałej. Niedoskonałość konkurencji jest często wręcz niezbędna dla kreowania postępu technicznego.
--	---	--	--

	kreowania wzrostu gospodarczego państwa. Owo włączanie się państwa dokonuje się jednak nie zasadach keynesowskich a nowej ekonomii klasycznej, nie przez czynniki popytowe lecz podażowe, nie przez deficyt budżetowy lecz przez strukturę wydatków budżetowych. Teoria wzrostu endogenicznego stała się głównym sposobem wyjaśniania zjawisk zachodzących w tzw. nowych gospodarkach, gospodarkach kształtujących oblicze przedsiębiorczości jutra, w których rosnące przychody względem skali produkcji wydają się być coraz bardziej zauważalne. Wiedza i technologie oparte na wiedzy, jak np. technologie informatyczne, które stają się coraz bardziej głównymi czynnikami wytwórczymi, nie napotykają na takie ograniczenia jak tradycyjne czynniki wytwórcze ziemia czy kapitał, które z reguły	struktura wydatków budżetowych i ogólny ich podział na rozwojowe i nierozwojowe. Zwolennicy teorii wzrostu endogenicznego w Europie bliżsi są natomiast nowym keynesistom w wyciąganiu wniosków polityko-gospodarczych. Wskazują, że wzrost wydatków publicznych kreujący deficyt budżetowy może mieć trwały pozytywny wpływ na wzrost gospodarczy, nawet kiedy mikropodmioty mogą spodziewać się w przyszłości wzrostu podatków. Efekt wypychania (<i>crowding out</i>) może być neutralizowany przez fakt, że wydatki publiczne sprzyjając pojawianiu się efektów zewnętrznych kreować będą nowe oszczędności.	
--	---	--	--

	charakteryzowały się malejącymi przychodami względem skali. Zwiększanie plonów z jednego hektara okupione bywa coraz większymi nakładami i ma wyraźne granice, powstanie nowego oprogramowania komputerowego kosztuje wiele, ale jego „produkcja” dla milionów użytkowników jest już bardzo tania.		
Nowa teoria handlu zagranicznego	Dla coraz bardziej otwartych gospodarek teorii handlu zagranicznego odgrywają kluczową rolę w budowie modeli makroekonomicznych. Tradycyjna teoria handlu zagranicznego, wykorzystująca pojęcie kosztów komparatywnych D. Ricardo, zakładała, że wymiana zagraniczna następuje pomiędzy krajami na poziomie makroskali, w której to wymianie wszystkie kraje mogą osiągać korzyści, nawet te o wyższych kosztach absolutnych. Przy czym w obu krajach rola	Kluczowe znaczenie dla przedstawicieli nowej teorii handlu zagranicznego ma znoszenie przez państwa sztucznych barier tworzenia się optymalnych struktur podmiotowych w układzie międzynarodowym. Dzięki temu istnieje możliwość likwidacji mikroekonomicznych źródeł inflacji i bezrobocia, ponieważ w większej skali działania jaką stwarzają rynki międzynarodowe możliwe jest osłabianie pozycji monopolistycznych i	Nowa teoria handlu zagranicznego w centrum swojej analizy umieszcza zachowania strategiczne przedsiębiorstw, zjawiska niedoskonałej konkurencji, powiązania między mikropodmiotami w skali międzynarodowej. Zbliża się więc bardzo silnie do rzeczywistej gospodarki, odchodząc od sztucznych, heurystycznych gospodarek, z doskonałą konkurencją, anonimową i atomistyczną rolą mikropodmiotów oraz dających

	mikropodmiotów była praktycznie anonimowa przez przyjęcie założenia o istnieniu wewnętrznej doskonałej konkurencji. Nowa teoria handlu zagranicznego (np. w wydaniu P. Krugmana i M. Obstfelda) podtrzymuje w pełni korzyści z wolnej wymiany międzynarodowej zwracając uwagę, że ich silniejszym źródłem niż koszty komparatywne są korzyści skali i zakresu, których przedsiębiorstwa poszukują na rynkach międzynarodowych a nie lokalnych oraz kluczowe zjawisko marketingowe dyferencjacji produktów. Tak więc np. jeśli w produkcji jakiegoś wyrobu (lub całego zakresu wyrobów – z czym wiążą się korzyści zakresu) w jednym kraju występuje 8 przedsiębiorstw a drugim 6 przedsiębiorstw, to zintegrowanej gospodarce obu tych krajów tylko 10 a nie 14 przedsiębiorstw może dostarczać tej wielkości po	dominujących przedsiębiorstw na rynkach lokalnych. W sporze o politykę makroekonomiczną starają się natomiast zachować stanowisko wyważone między zwolennikami nowej ekonomii klasycznej a keynesizmem oraz kierować się znacznym pragmatyzmem. Nie wahają się nawet przed krótkookresowymi niekonwencjonalnymi interwencjami, jak np. wtedy gdy rośnie ryzyko kryzysu finansowego kraju na skutek rosnącego zagranicznego zadłużenia przedsiębiorstw proponują specjalne opodatkowanie przedsiębiorstw zaciągających kredyt zagranicą.	się opisać teorią równowagi ogólnej. Ta ostatnia kwestia jest jednakże nieuchronną ceną jaką musi zapłacić za ten realizm nowa teoria handlu zagranicznego. Przedstawiciele nowej ekonomii klasycznej dla budowania modeli równowagi ogólnej muszą wciąż jeszcze rezygnować z tak realistycznych założeń, zadawalając się natomiast bardziej spójnymi modelami i mając nadzieję, że kiedyś w ich ramach uda się pomieścić te wszystkie realistyczne związki świata biznesu.
--	--	--	--

	znacznie niższych kosztach. Nowa teoria handlu zagranicznego stara się więc uwzględnić w pełni osiągnięcia współczesnej teorii organizacji gospodarczej (<i>industrial organization</i>), w myśl której istnieją optymalne struktury podmiotowe dla poszczególnych rynków (a więc różne, korzystne na jednych rynkach może być występowanie bardzo wielu przedsiębiorstw dostawców, na innych tylko kilku), poszukując tych optymalnych struktur na rynkach o zasięgu międzynarodowym. Jeszcze bardziej do współczesnych międzynarodowych relacji gospodarczych próbuje się zbliżyć ta teoria włączając do swej analizy zjawisko dyferencjacji produktów czyli ich wyróżnienia przez firmy na rynkach np. przez marketingowe P (<i>promotion, product, pipeline, price, personel in contact, itp.</i>). Wskazuje się		
--	---	--	--

	bowiem, że współczesne wymiana międzynarodowa to co głównie nie wymiana typu: samochody za zboże, ale wymiana jednych samochodów na inne. Jeśli więc teorie handlu zagranicznego stanowią bardzo istotną część makroekonomii, to niewątpliwie nowa teoria handlu zagranicznego wprowadza do makroekonomii bardzo rozwinięte podstawy mikroekonomiczne.		
Nowe podstawy mikroekonomiczne makroekonomii	Tryumf nowej ekonomii klasycznej z powodu posiadania mikropodstaw, których brak było keynesizmowi, a także intensywne prace nowych keynesistów w poszukiwaniu mikropodstaw nadrabiających braki Keynesa i szukających uzasadnień dla swoich twierdzeń makroekonomicznych, stwarza wrażenie, że w ekonomii dokonuje się oczekiwany postęp, integrujący osiągnięcia badawcze mikro i makroekonomii. Dla wielu ekonomistów nie jest to jednak	Przedstawiciele budowy makroekonomii według reguł nowej mikroekonomii starają się bardzo pragmatycznie podchodzić do polityki makroekonomicznej państwa. Nie widzą więc przeszkód aby rząd sięgał po nawet keynesowskie środki polityki pieniężnej i fiskalnej kiedy bezrobocie jest wysokie. Nie widzą też uzasadnienia, tak jak to czynili monetarzyści czy przedstawiciele nowej ekonomii klasycznej, aby polityka makroekonomiczna	Ze względu na fakt, że to podejście we współczesnej ekonomii odrzuca metodologię poprzednich szkół, rola mikropodmiotów i powiązań między nimi staje się kluczowa, pierwotna dla tego podejścia i została przedstawiona w kolumnie drugiej niniejszej tabeli opisującej cechy charakterystyczne programu badań danej szkoły w makroekonomii.

	takie pewne. Nowa ekonomia klasyczna wkomponowała bowiem mikroekonomię do swoich rozważań bardziej na regułach makroekonomicznych (reprezentatywny mikropodmiot zachowuje się w myśl modelu makroekonomicznego) a nowa ekonomia keynesowska wskazując na bogactwo, heterogeniczność mikropodmiotów nie potrafiła przejść w postaci precyzyjnego, spójnego modelu z mikro do makro. Wielu ekonomistów, jak np. J. Stiglitz czy B. Greenwald oraz inni przedstawiciele tzw. nowej mikroekonomii, starają się zbudować makroekonomię na regułach mikroekonomii, nowej mikroekonomii (ta ostatnia z kolei wiele zawdzięcza rozwojowi teorii organizacji gospodarczej – <i>industrial organization</i>). W takim ujęciu wychodzić trzeba z asymetrii informacji w gospodarce	prowadzona była według z góry określonych przejrzystych reguł, ponieważ przyszłość jest niepewna i ryzykowna, zachowania podmiotów złożone, rząd musi za każdym razem reagować w inny sposób – stosownie do pojawiających się problemów makroekonomicznych. Polityka gospodarcza w tym ujęciu staje się również wielką grą między mikropodmiotami. Niektóre z nich, jak np. banki, nie wolne od zjawisk <i>moral hazard</i> czy <i>adverse selection</i>, mogą odgrywać autonomiczną, częściowo niezależną od państwa, silną rolę w obszarze tradycyjnej polityki makroekonomicznej.	
--	--	--	--

	(ze zjawiskami <i>moral hazard</i> – <i>pokusy do oszustwa</i>, <i>adverse selection</i> – <i>selekcji negatywnej</i>), ryzyka i niepewności w działalności gospodarczej, kosztów transakcji, hierarchiczności w budowie i powiązaniach między podmiotami oraz przede wszystkim ze zróżnicowania jakościowe pracy, kredytu, dóbr trwałych czy całych przedsiębiorstw. Wychodząc z owych założeń i budując na nich modele makroekonomiczne dochodzi się do wniosku, że rynki pracy, pieniądza, kapitału, inwestycji, tzw. rynki na przedsiębiorstwa nie równoważą się w sposób klasyczny. Trwałe niedobrowolne bezrobocie może być ten sposób teoretycznie uzasadnione.		
--	---	--	--

